

Patrycja MIKULSKA

## DROGA JEST WAŻNA

Sprawozdanie z wernisażu fotografii Ryszarda Kapuścińskiego  
Galeria Sztuki Plastycznej KUL, Lublin, 18 III 2007

Gdy 23 stycznia 2007 roku zmarł Ryszard Kapuściński, wydawało się, że wydarzyło się to w drodze, chociaż zaprzestał już reporterskich podróży. Było tak, jakby jego życie pisarza-reportera toczyło się dalej: publikowano jego teksty, ukazało się ostatnie ułożone przez niego *Lapidarium*<sup>1</sup>, a w Galerii Sztuki Sceny Plastycznej KUL zorganizowana została wystawa jego fotografii: sam je do tej prezentacji wybrał i miał uczestniczyć w wernisażu, który – już bez jego udziału – odbył się 18 marca 2007 roku. W zastępstwie pisarza przybyła jego żona, która mówiła o uśmiechu męża – sam Kapuściński nazywał uśmiech potrzebą życia<sup>2</sup>.

Podczas wernisażu pokazano, zamiast odautorskiego wstępu, slajdy z Pińska, rodzinnej miejscowości pisarza na Polesiu, oraz z uroczystości pogrzebowych na Powązkach, czyli początek i koniec przebytej przez niego drogi. W przypadku Ryszarda Kapuścińskiego bowiem porównanie życia do podróży nie jest tylko metaforą: „O każdej drodze lubię myśleć, że jest ona drogą bez

końca, że biegnie dookoła świata. A wzięło się to stąd, że z mojego Pińska można było łódką dotrzeć do wszystkich oceanów. Wyruszając z małego, drewnianego Pińska, można opłynąć cały świat”<sup>3</sup> – pisał w drugim tomie *Lapidarium*. Słynne są jego podróże do odległych i często niebezpiecznych miejsc, gdzie niekiedy zamieszkiwał przez pewien czas – aby bliżej poznać ludzi, których tam spotykał, aby przestać być człowiekiem z zewnątrz. Niewątpliwie wyprawy te można nazwać przygodą, lecz nie była to pozbawiona zobowiązań przygoda turysty: „W naszym reporterskim rozumieniu podróż to wyzwanie i wysiłek, mózół i poświęcenie, trudne zadanie, ambitny projekt do wykonania. [...] Jesteśmy [...] odpowiedzialni za drogę. Często mamy przekonanie, że jakąś drogą idziemy czy jedziemy tylko raz w życiu, że nigdy już na nią nie wrócimy i dlatego nie wolno nam z tej podróży nic uronić, nic przeoczyć, nic stracić. Z tego wszystkiego będziemy przecież zdawać sprawę”<sup>4</sup>. Literackie reportaże

<sup>1</sup> Zob. R. Kapuściński, *Lapidarium VI*, Czytelnik, Warszawa 2007.

<sup>2</sup> Por. tamże, s. 166.

<sup>3</sup> Tenże, *Lapidarium II*, Czytelnik, Warszawa 1996, s. 153.

<sup>4</sup> Tenże, *Ten Inny*, Znak, Kraków 2006, s. 12.

Kapuścińskiego, unikalne sprawozdania z drogi, tłumaczone były na trzydzieści języków i odbywały – i odbywają nadal – swoistą podróż dookoła świata.

Pierwsza jego książka, *Busz po polsku*, wydana w roku 1962, była zbiorem reportaży z polskich wsi i małych miast, następnie prowadziły już czytelnika poza granice nie tylko naszego kraju, lecz także kontynentu – do Afryki, Azji i Ameryki Południowej. Wśród tych literackich reportaży były między innymi: *Cesarz*<sup>5</sup>, książka opowiadająca o upadku ostatniego cesarza Hajle Sellasje, która została przeniesiona w 1987 roku na scenę londyńskiego Royal Court Theatre, bywała odczytywana jako ukryta opowieść o gierkowskiej Polsce; *Szachin-szach*<sup>6</sup> o upadku szacha Iranu Mohameda Rezy Pahlawi i przejęciu władzy przez ajatollaha Chomeiniego, *Imperium*<sup>7</sup> rozgrywające się w latach rozpadu Związku Radzieckiego oraz *Heban*<sup>8</sup>, ostatnia „afrykańska” książka Kapuścińskiego. *Podróże z Herodotem*<sup>9</sup>, owoc ostatniej podróży reporterskiej, jest jednocześnie reportażem i komentarzem do *Dziejów* greckiego historyka, u którego Kapuściński dostrzegał duchowe pokrewieństwo. Jako ostatnia książka przed śmiercią pisarza ukazał się zbiór sześciu wykładów *Ten Inny*<sup>10</sup>, w którym Kapuściński, czerpiąc z filozofii i socjologii, poddaje refleksji swoje doświadczenie – doświadczenie Europejczyka – spotkania z ludźmi innych kultur.

Namysł nad innością nie pojawił się w pisarstwie Kapuścińskiego w ostatnich latach, lecz towarzyszył mu od dawna: jeden z wykładów we wspomnianym tomie pochodzi z roku 1990, a w *Lapidarium II* czytamy: „Uważam się za badacza Inności – innych kultur, innych sposobów myślenia, innych zachowań. Chcę poznać pozytywnie rozumianą obcość, z którą chciałbym się zetknąć, aby ją zrozumieć”<sup>11</sup>.

Jednym z narzędzi badawczych była dla Kapuścińskiego fotografia: „Fotografia jest skierowana na materialność rzeczy, kamera jest instrumentem wnikania, koncentracji, poszukiwania rzeczywistości i życia. Odkrywa rzeczy, których bez obiektywu by się nie dostrzegło. [...] Ta staranna obserwacja szczegółów jest następnie bardzo przydatna przy pisaniu. Im bardziej się zbliżymy do szczegółu, tym bliżej jesteśmy rzeczywistości”<sup>12</sup>.

Wybór takich zbliżeń rzeczywistości pozostawionych przez Ryszarda Kapuścińskiego – czarno-białych i kolorowych fotogramów – można było obejrzeć na wystawie w Galerii Sceny Plastycznej KUL. Zdjęcia ukazywały elementy krajobrazu niekiedy dosłownie w wielkim zbliżeniu, pozbawiającym przedstawiany przedmiot kontekstu, a jednak nieodbierającym obrazowi czytelności – jak fotografia spękanej afrykańskiej ziemi, dokładniej mówiąc – pęknięcia wyschniętej gleby. Niektóre wydobywały geometryczność natury, rytm powtarzających się form, inne miały charakter poetycki i niemal malarski, jak fotografia drzewa, z którego opadły na ziemię jaskrawoczerwone liście. Fotografie pej-

<sup>5</sup> Czytelnik, Warszawa 1978.

<sup>6</sup> Czytelnik, Warszawa 1982.

<sup>7</sup> Czytelnik, Warszawa 1993.

<sup>8</sup> Czytelnik, Warszawa 1998.

<sup>9</sup> Znak, Kraków 2004.

<sup>10</sup> Znak, Kraków 2006.

<sup>11</sup> Tenże, *Lapidarium II*, s. 30.

<sup>12</sup> Tamże, s. 33.

zażu przeważały nad portretami ludzi, jednak wiele z nich skupiało się na śladach obecności człowieka, nieugiętego wobec surowości przyrody.

Rzecz naturalną było oczekiwać, że organizatorzy wystawy zgromadzą zdjęcia dokumentalne, które dla czytelników mogłyby stanowić uzupełnienie pisarstwa Kapuścińskiego-reportera, wsparcie dla ich wiedzy i wyobraźni. Tymczasem w Galerii Sceny Plastycznej KUL fotogramy Kapuścińskiego, które można odnieść do konkretnych miejsc i dat, zostały pokazane raczej jako zdjęcia artystyczne. Nie opatrzone ich żadnymi opisami, czym zebrana na wernisazu publiczność zdawała się początkowo zaskoczona, szukając informacji o pochodzeniu zdjęcia, zgadując, czasem rozpoznając. Tym wyraziściej dała się odczuć nieobecność autora, który mógłby udzielić wyjaśnień czy potwierdzić domysły. Być może zresztą wcale by tego nie uczynił, pozwalając obrazom oddziaływać na widzów

przede wszystkim swą wizualną jakością. Być może właśnie fakt, że fotogramy Kapuścińskiego można było potraktować jak obrazy, sprawił, iż trafiły one do galerii prezentującej twórczość artystyczną.

Fotografie Kapuścińskiego, pokazane tak, jak na wystawie w Galerii Sceny Plastycznej KUL, czyli wyjęte z kontekstu podróży pisarza, wydają się uwyrażniać głębszy motyw zarówno jego „badań terenowych”, jak i refleksji, rację jego wysiłków poznania i zrozumienia tego, co obce. Jest nim poszukiwanie tego, co wspólne, człowieczeństwa, aby można było przekroczyć to, co dzieli – pogardę, wrogość, strach – nie próbując przy tym nie dostrzegać różnic lub arbitralnie ich usuwać. Ostatecznie „droga jest tak ważna, ponieważ każdy na niej krok zbliża nas do spotkania z Innym”<sup>13</sup>.

---

<sup>13</sup> Tenże, *Ten Inny*, s. 12.